Nr. 110. Lwów — Sobota dnia 14. maja. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie ... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie ... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie ... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach ....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Co dzień niesie?

* Pielgrzymi polscy powrócili do Krakowa z Rzymu.

Arcybiskup Bilczewski powraca tu jutro.

* Jeden z wybitnych członków Koła polsk. wyjaśnia nam zatarg jego z Wydz. krajowym.

* Jutro popoł. zbierają się Delegacye wspólne w Budapeszcie.

* Sejm węgierski uchwalił dziś enuncyacyę lojalności i wdzięczności z powodu inicyatywy króla sprowadzenia zwłok Rakoczego II.

* W Rumunii panuje posucha.

* Zgłoszenia na pożyczkę japońską w N. Jorku i Londynie przewyższyły dziś znacznie objętą subskrypcyą sumę.

10.000 Japończyków przybyło do Haiczeng. Oczekują wielkiej bitwy około Liaojang. Według „L. Anzg." Kuropatkin przedstawić miał carowi sytuacyę na terenie wojny w świetle rozpaczliwem. Nie liczy on na utrzymanie się w Mandżuryi i na półwyspie Liaotung. Port Artur podda się wobec braku żywności i amunicyi.

Biuro Reutera donosi z Peterburga, że Aleksiejew doniósł carowi o wysadzeniu przez Rosyan w Dalnym doków w powietrze, aby Japończykom utrudnić wylądowanie. Port Dalny ma być zniszczony.

* Noty protestacyjnej Watykanu przeciw rzymskiej wizycie Loubeta nie przyjęły, prócz Francyi, Rosya i Anglia.

* Wyrazem zbliżenia serbsko-bułgarskiego ma być zjazd panujących w Niszu.

* W Zagrzebiu zmarł znany pisarz chorwacki Eug. Kunicič.

Dyaryusz.

Piątek 13 maja 1904.

Imiona. Rzym. kat Serwacego. — Gr. kat. Jakowa pr. — Słow. Cichosława. — Wschód sł. 4·19, zachód 7·32.

Zgromadzenia i posiedzenia. Posiedzenie naukowe Tow. lekarskiego godz. 6 w.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Tęcza" i „Złodziej". — W Filharmonii koncert „Lutni" ze współudziałem A. Bandrowskiego na dochód budowy kolumny Mickiewicza.

Sobota 14 maja 1904.

Imiona. Rz. kat. Bonifacego. — Gr. kat. Jeremyi. — Słow. Dobiesława. — Wschód sł. 4·18, zachód 7·34.

Zgromadzenia i posiedzenia. O godz. 10 rano Walne Zgromadzenie gal. Kasy oszczędn.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Gejsza". — Teatr ludowy: popołdn. „Zbójcy", wieczorem, po raz pierwszy „Kopciuszek" A. Walewskiego.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 13/5. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·32, Renta majowa 99·50, Węg. renta kor. 97·40, Akcye austr. Zakł. kred. 638·—, Akcye węg. Zakł. kred. 753·00, Akcye Anglobanku 280·00, Akcye Unionbanku 516·00, Akcye Bankvereinu 511·00, Akcye Laenderbanku 424·00, Akcye Kolei państw. 637·25, Lombardy 79·00, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 407·50, Akcye Rima Muranyi 488·—, Akcye Prask. Tow. żelaz. 1972·—, Losy tureckie 129·50, Ruble 253·—, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·65, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·75, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·40, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·40.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 13/5. (Tel. „Dnia"). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·32, Renta majowa 99·60, Węg. renta koron. 97·45, Akcye austr. Zakł. kred. 638·50, Akcye węg. Zakł. kred. 753·00, Akcye Anglobanku 280·00, Akcye Unionbanku 516·00, Akcye Bankvereinu 510·25, Akcye Laenderbanku 425·00, Akcye kolei państw 637·—, Lombardy 79·25, Akcye kolei Elbethal 424·00, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 407·50, Akcye Rima Muranyi 488·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 1972·00, Losy tureckie 129·25, Ruble 253·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 13/5. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna. Akcye kredytowe 200·60, Tow. Dysk. 183·75.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 13/5. (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 637·00, Akcye węg. Zakł. kred. 751·50, Anglobanku 279·—, Unionbanku 515·00, Laenderbanku 424·25, Bankvereinu 509·00, Bodencredit 925·00, Galic. banku hipot. 543·00, Kolei państw. 636·25, Kolei połud. 79·00, Kolei Elbenthal 424·00, Kolei północnej 5550·—, Kolei czerniowieckiej 576·00, Alpiny 408·00, Rima Muranyi 488·00, Prask. Tow. żelaz. 1965, Fabryki broni 457·00, excl. kupon., tur. tytoniowe 336·—, Gal. karp. Tow. naftowego 1075, Obl. węg. indem. 97·95, Renta majowa 99·50, Austr. renta kor. 99·45, Węg. renta kor. 97·35, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·45. 4 prc. listy Banku krajow. 99·40, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·50, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·30, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·80, 5 prc. listy Banku hipotecznego 111·50, 4 prc. gal. obl. propin. 99·95, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·75, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 129·00, Marki 117·35, Ruble 253·—.

Usposobienie: bez względu na silne giełdy zachodnie — trwale bez interesu i stagnujące. Papiery żelazne zaniedbane, pomimo podwyższeń żelaza sztabowego.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 13/5. (Tel. „Dnia").

Pszenica na na maj 7·94 do 7·95, na październik 8·05 do 8·06. Żyto na październik 6·68 do 6·69. Owies na maj 5·32 do 5·33. Owies na październik od 5·57 do 5·58. Kukurydza na maj 5·00 do 5·01, na lipiec 5·14 do 5·15. Rzepak na sierpień 11·00 do 11·10.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie lepsze.
Pogoda: piękna.

Sejm węgierski-królowi.

Budapeszt. (Tel „Dnia"). Sejm węgierski wśród owacyj na cześć króla uchwalił dziś ułożoną przez wszystkie stronnictwa enuncyacyę lojalności i wdzięczności za inicyatywę króla w sprawie sprowadzenia zwłok Rakoczego do Pesztu.

Delegacye.

Wiedeń. (Tel. „Dnia"). Pierwsze posiedzenie austryackiej delegacyi odbędzie się jutro, w sobotę o godz. 4-tej popołudniu w Budapeszcie.

Wojna.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Dzienniki poranne donoszą dziś z Niuczwangu, że 10.000 Japończyków przybyło do Haiczeng. Trzy dywizye są nadto w drodze tamże. Lada chwila oczekują bitwy koło Liaojang, gdzie 50.000 Rosyan stanie naprzeciw 70.000 Jakpończyków.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Według nadeszłych tu depesz z Liaojang, pojawiły się w zatoce Possieta na linii portu Palada (wschodnie wybrzeża Korei) japońskie torpedowce i okręty transportowe, które zmierzają w kierunku ku Władywostokowi.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). »Daily Mail« donosi z Niuczwangu, że rosyjska artylerya posuwa się w linii północnej ku Taszikau, aby przeszkodzić wylądowaniu wojsk japońskich.

Berno. (Szw.) (Tel. wł. »Dnia«). Międzynarodowe biuro pokoju zwróciło się do państw, które podpisały konwencyę haagską, aby spowodowały w możliwie prędkim czasie interwencyę pokojową, celem położenia kresu wojnie rosyjsko-japońskiej.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). »Daily Chronicle« donosi z Tokio, że Japończycy sprowadzają ciężkie działa, celem bombardowania P. Artura.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »L. Anz.« przynosi sensacyjną depeszę z Petersburga o wymianie depesz pomiędzy carem a Kuropatkinem i Aleksiejewem.

Car jest bardzo przygnębiony ostatniemi niepowodzeniami na polu wojny. Zażądał on od Kuropatkina i Aleksiejewa dokładnych i zupełnie prawdziwych raportów.

Wobec tego Kuropatkin przedstawił stan rzeczy w świetle rzeczywistem tj. bardzo ponurem. Doniósł on mianowicie, że wojska rosyjskie nie okazały wielkiej odwagi w starciu z Japończykami nad Jalu, lecz ratowały się w popłochu ucieczką. Podobnie rzecz się miała koło Fenwanczen, gdzie Rosyanie ponieśli dotkliwą klęskę. Wódz naczelny nie sądzi, ażeby **można było utrzymać się w Mandżuryi i na półwyspie Liaotung.**

Eskadra P. Artura jest obecnie bez żadnej wartości. Zresztą wobec zablokowania portu, wyjazd zeń niemożliwy, chyba mniejszemi łodziami. **P. Artura nie utrzyma się już długo i będzie się musiał poddać wobec tego, że środków żywności i amunicyi nie starczy na długo.**

Galicya wobec traktatów handlowych.

Powiodło im się nakłonić rząd do zmiany taryfy pod pozorem »zmiany tekstu«, a ta »Textaenderung« znaczyłaby od razu zabicie nowej w Austryi gałęzi przemysłu, która miała to nieszczęście, że powstała w Galicyi.

Mianowicie płacą obecnie platiny i werki (ebauches) cło autonomiczne 120 K, a traktatowe 95 K 24 h. na wagę 100 klg. Według »zmiany tekstu« proponowanej, płaciłyby odtąd platiny cło od sztuki po 70 h., to jest tyle, ile obecnie całe zegarki i werki.

Zmiana wymierzona wprost i wyłącznie w lwowską fabrykę, musiałaby ją zabić, albowiem taryfa 70 hal. od sztuki platiny, które dziś wynosiło może 2 halerze wraz z cłem od carrure i innych części składowych wyniesie przeszło 1 K 20 hal., to znaczy o 50 h. więcej jak wynosi cło od gotowego zegarka! (p. 585 c.).

Zważywszy, że Austrya nie produkuje części składowych zegarków, to wygórowane »cło ochronne« na szwajcarskie platiny jest czemś monstrualnem, podyktowanem przez handlarzy i importerów zagranicznych zegarków!

Błąd ten niesłychany w przygotowywanej taryfie autonomicznej dający się tłómaczyć jedynie niedopatrzeniem z jednej a podejściem z drugiej strony, winien być usunięty. Niewątpimy, że rząd w najkrótszym czasie zbada przez swoich rzeczoznawców na miejscu przemysł lwowski i przekona się, jakeśmy się przekonali, że przemysł ten nie jest wcale *remontage* rozłożonych na części pierwej złożonych całych zegarków, ale właśnie fabryką zegarków z masami sprowadzanych surowych części i materyałów, które obrabia, dopasowuje i montuje, co właśnie jest cechą znamienną fabryki zegarków.

Wydział krajowy wraz ze wszystkimi czynnikami zajmującymi się przemysłem, po dokładnem dochodzeniu widzi się zmuszony usilnie obstawać przy tem, by usunięto zamach wymierzony przeciw nowej gałęzi przemysłu, powstałej w Austryi na gruncie galicyjskim, która ma wszelkie warunki, by się stać ze wszech miar pożądaną, zarówno dając zarobek licznym robotnikom, jak też mogącą przynieść korzyści nawet skarbowi państwa.

VI. Przemysł papierowy.

Projektowana taryfa autonomiczna, zacząwszy od cła wywozowego na gałgany po cło na papier wszelkiego gatunku i konfekcyę papierową odpowiada interesom naszego przemysłu.

Inaczej ma się z możliwością eksportu. Wywóz masy drzewnej do Niemiec utrudniony. Niemcy chcą przez wolny import drzewa na wyrób masy i celulozy i wysokie cło 3 mk. od drzewnika wykluczyć import z Austryi.

Nadto z rokiem 1905 grozi klęska od strony Rosyi. Dziś jest możebny do Rosyi (do papierni Królestwa Polskiego) import z Galicyi, pomimo 30 kopiejek od puda masy drzewnika, a trzy razy takiego cła od tektury drzewnej. Z r. 1905 ma ustać wewnętrzne cło między Finlandyą a cesarstwem i Rosya zostanie zalaną masową produkcyą finlandzką, kraju o olbrzymich bogactwach drzewa i kolosalnych siłach wody za bezcen.

Należy więc dążyć do zniesienia lub zniżenia cła do Niemiec, Rosyi, Rumunii i Włoch.

Projektowana ochrona celna na papier odpowiada potrzebom, wystarcza w projektowanej wysokości, ale nie powinna być traktatowo zniżoną.

Przemysłowi papierowemu należałoby jednak przyjść z pomocą także na innej drodze.

Projektowane cło na chemikalia jest dla przemysłu papierowego szkodliwe. Fabryki papieru domagają się zniesienia cła na chlorek wapna z projektowanej wysokości 3·60 na 2·50 od ctn. Dotąd cło wynosiło 3·57 a zniżono je traktatowo do 1·79 K.

Również cło na ałun winno być zniżone z projektowanych 3 K 60 hal. na 2 K 50 hal.

Nareszcie domagają się papiernie obniżenia cła na maszyny, zwłaszcza cła na właściwą maszynę do wyrobu papieru z przyrządem, suszącym »eigentliche Papiermaschine mit dem Trockenapparat« do wysokości *status quo*. (D. n.).

Listy z Warszawy.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. maja.

(Moskale warszawscy w strachu. — 6 osób ranionych przez rewirowego. — Przyjaciel nowego oberpolicmajstra. — Wyjazd recenzenta „Dniewnika“.

Ostatnie telegramy o zdecydowanych niepowodzeniach »sławnego oręża rosyjskiego«, przyjęte zostały w Warszawie z prawdziwym entuzyazmem. Wielu warszawian nawet nie kryje się z tem bardzo. Zato moskale tracą ogromnie na humorze i na pewności siebie.

Są przytem bardzo drażliwi i podejrzliwie rozdrażnieni. To wywołuje bardzo przykre zajścia. O jednem takiem bardzo smutnem donoszę...

Zdarzyło się w ubiegłą niedzielę na ulicy Litewskiej między 5 a 6 wieczorem. Przechodził tamtędy rewirowy. W chwili gdy mijał jakieś, spokojnie zresztą idące małżeństwo, zdawało mu się, że dama idąca pod rękę z mężczyzną, roześmiała mu się drwiąco w oczy. Wówczas ją zelżył w bardzo przykry sposób. Gdy mężczyzna stanął w jej obronie, rewirowy pod wpływem widocznie szału, czy podniecenia alkoholicznego, zaczął do nich strzelać. Na szczęście nieszkodliwie. Widząc to przechodnie, przyskoczyli doń, ubezwładnili i wpakowawszy do bramy pod nr. 21 tam go zamknęli.

Równocześnie tłum zaczął róść zastraszająco i wkrótce wypełnił całą szerokość ulicy. Naraz zjawił się inny rewirowy, z kilku stójkowymi, spieszący zamkniętemu na pomoc. Tłum, złożony przeważnie z robotników, dopiero co przybyłych, wziął go pod wpływem pierwszej gorączki, za owego, który strzelał. Rzucono się nań z zamiarem zlynchowania. Wówczas ten dobył szabli i zaczął straszliwie ciąć na prawo i na lewo. Skutek był taki, iż sześć osób zostało bardzo ciężko poranionych. Opatrzyło ich Pogotowie.

Wogóle w Warszawie obecnie panuje dziwny nastrój, jakiegoś oczekiwania, jakiejś niepewności. Równocześnie Moskale są strasznie tchórzem podszyci i mnóstwo wśród nich wierzy najświęciej, iż lada dzień »lachi« się ruszą i zaczną ich rżnąć.

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

3) Powieść współczesna.

Oświata powszechna, oświata ludu! wolna, to dźwignia lepszej przyszłości, to jedyna droga do szczęścia, w niej ucieczka, w niej ratunek przed uciskiem, zubożeniem, wynarodowieniem, upadkiem. Dotrzeć ze światłem do najdalszych zakątków kraju, rozniecić jasno pochodnię oświaty, oświecić, a co za tem idzie, uzacnić, uświadomić, uszlachetnić szerokie warstwy ludu, iżby się poczuł narodem, rozpocząć budowę gmachu przyszłości od fundamentów, od podstaw, dążyć przez oświatę do dobrobytu — oto hasła, które szeroko rozbrzmiewały i porywały ogół. I buchnął wysoko potężny płomień zapału i ognia (jak u nas zwykle niestety słomianego), a te dążenia znalazły wyraz w ustawach szkolnych majowych, i ofiarności społeczeństwa całego, które, wyrzekając się rozrywek i zabaw, niosło chętnie grosz swój wdowi na cele oświaty ludowej.

Z gorączkowym pośpiechem poczęto zakładać szkoły ludowe; wtedy to założono też szkołę w Komarówce, a że uboga gmina nie mogła wystawić nowego budynku szkolnego, przeto przeistoczono na szkołę starą plebanię. Przed gankiem budynku szkolnego był mały ogródek kwiatowy, na którym różnobarwne astry i georginie w pełni swych powabów rozkwitały. Kwiaty to jesieni, ale też tem droższe dla oka, bo to już ostatnie szczątki szaty, którymi przyroda ziemię przyozdabia — wkrótce zimny szron je zwarzy i szara jesień zapanuje.

Na ganku, oplecionym dzikiem winem, którego zieleń letnią zwalczyła już jesieni purpura, siedzą dwie kobiety.

Jedna z nich, to pani Pławińska, osoba w wieku już starszym. Ubrana skromnie, z siwiejącym już włosem, szlachetnym, poważnym, ale zarazem smutnym wyrazem twarzy. Na tem spokojnem, myślącem obliczu, rozlewał się wyraz anielskiej dobroci, ale zarazem i rezygnacyi, widniały ślady przebytych cierpień i burz, ale nie tych, co szpecą piętnem przebytych, wygasłych namiętności, lecz tych, któremi los godzi bez winy, a z których, wiarą i cnotą zbrojne, organizacye wychodzą jeszcze silniejsze, uduchowione, wyszlachetnione.

To matka nauczyciela szkoły tutejszej.

Druga kobieta, też już starsza, o twarzy pospolitej, bez wyrazu, a raczej z wyrazem bezmyślnego zadowolenia. Zdrowa cera, nadmiernie pełne kształty znamionowały gospodynię wiejską, której dobrze się powodzi, która się należycie, dobrze i obficie odżywia, dobrze trawi, pod względem materyalnym żadnych nie czuje braków, a poza tem o nic nie dba i żadnych innych nie odczuwa potrzeb.

To pani Solska, żona miejscowego ekonoma, a raczej rządcy dóbr, jak się pan Solski tytułować kazał.

Czekają też jak zbawienia objęcia rządów nowego policmaistra. Będzie nim, jak wiadomo bar. von Nolden, pochodzący z rodziny niemieckiej, ewangelik, ale z matki Polki. Ma on objąć urzędowanie z całą pewnością już z dniem 14. bm. Dotychczas jednak nie przybył. Spodziewany jest koło środy. Na razie wciąż zastępczo rządy sprawuje radca Sejfert, człowiek niepewny, chwiejny, a przytem mściwy i zawzięty...

Z chwilą objęcia władzy przez Noldena, Seifert odjedzie do Odessy.

Mówiąc o zmianach wśród Rosyan, mających znaczenie w administracyi rządowej gubernji warszawskiej — zanotować należy wyjazd z Warszawy Borżewskiego; był to recenzent teatralny »Dniewnika«, a więc człowiek, nie mający nic wspólnego z administracyą. Mimoto jego ubytek wywołał tu ogromne wrażenie zwłaszcza w kołach artystycznych i teatralnych. Borżewskiemu trzeba przyznać, iż umiał sobie zjednać sympatyę. Jego recenzye, pisane bardzo sumiennie i fachowo, przy każdej sposobności miały znaczenie komunikatu urzędowego dla opisanego aktora wobec gubernatora i mogły kosztować nieraz dymisyę, oraz spowodować zaangażowanie lub podwyżkę. Borżewski nigdy nie nadużywał swojego pióra, żeby komuś zaszkodzić. Teatry warszawskie z trwogą wyczekują tego, który może po nim objąć tekę recenzenta »Dniewnika«. *Ce el.*

Echa parlamentarne.

Dziwne zaiste wrażenie wywierają obecnie enuncyacye stronnictw parlamentarnych po odroczeniu Izby posłów, która, pomimo akcyi medyacyjnej Koła polskiego, oraz współdziałania rządu, okazała się absolutnie niezdolną do jakiejkolwiek pracy ustawodawczej. Streściliśmy już w poprzednim numerze naszego pisma deklaracyę Niemców, na którą natychmiast odpowiedziała komisya parlamentarna klubu młodoczeskiego, zwalając po swojemu całą winę na rząd, pomimo, że doskonale rozumie, iż w razie spełnienia postulatów czeskich, (od czego Czesi uczynili zawisłem zaprzestanie obstrukcyi) tj. przyznania im wewnętrznego urzędowania czeskiego i drugiej wszechnicy czeskiej — musiałaby wybuchnąć obstrukcya niemiecka, coby się chyba nie przyczyniło do uzdrowienia parlamentu. Komunikat czeski jest więc obłudny.

Wczoraj obradowało również Koło polskie i wydało komunikat następującej treści:

»Koło polskie ubolewając nad tem, że zbyt krótkie trwanie sesyi Rady państwa utrudniało podjęte przez nie usiłowania w celu sprowadzenia takiego przynajmniej porozumienia pomiędzy Niemcami a Czechami, któreby umożliwiło uzdrowienie parlamentu, poleca swojemu prezydyum, aby w tych usiłowaniach i nadal nie ustawało.

»Patrząc z niepokojem na możliwość poza parlamentarnego gospodarstwa finansowego w państwie, uważa Koło polskie zwołanie parlamentu celem uchwalenia prowizoryum budżetowego za konstytucyjnie wskazane i wzywa rząd, aby czuwał nad zadośćuczynieniem potrzebom gospodarczym i kulturalnym naszego kraju.

»Koło polskie, żywo odczuwając, że długoletnie załatwianie spraw zapomocą §. 14. niepospolicie ścieśnia podstawy życia konstytucyjnego, wyraża przekonanie, że załatwienie spraw państwowych pierwszorzędnego znaczenia, jak ugoda węgierska, taryfa cłowa, traktaty handlowe, podjęcie wypłat w gotówce itp. zapomocą § 14. stałoby w rażącej sprzeczności zarówno z osnową tego paragrafu, jak z dobrze zrozumianym interesem państwa..

»Koło polskie uznaje, że położenie wytworzone przez siedmioletnie trwanie obstrukcyi, udaremnia skuteczną kontrolę parlamentarną i tem samem przynosi ujmę potędze państwa a swobody konstytucyjne na poważne naraża niebezpieczeństwo. Dalsze trwanie tego stanu musi podkopać państwową gospodarkę finansową, osłabić szacunek dla prawa i wstrząsnąć porządkiem społecznym. Wobec tego spełnią te tylko stronnictwa w Radzie państwa swój obowiązek i uwolnią się od współwiny za dalsze trwanie obecnych opłakanych stosunków, które stanowczo i zasadniczo obstrukcyę potępią i jej ponowienie w sprawach żywotnych dla państwa na przyszłość uniemożliwią.

»Doświadczenie w innych państwach zdobyte poucza, że można obstrukcyą dotknięte parlamenty wtedy tylko uzdrowić i tem samem dalsze trwanie życia konstytucyjnego zabezpieczyć, kiedy rząd użyje wszystkich środków, jakimi rozporządzać może, aby sprowadzić zmianę wadliwego regulaminu i stronnictwa przynagli do zapewnienia pożądanego i skutecznego toku obrad i uchwał parlamentu.

»Koło polskie wzywa zatem rząd, aby na tę drogę wstąpił«.

To wezwanie rządu przez Koło polskie, »aby wstąpił na drogę zapewnienia skutecznego toku obrad i uchwał parlamentu« — jest natury często platonicznej, gdyż złamania obstrukcyi w innych jednolitych narodowościowo państwach, jak n. p. w Niemczech nie można stawiać za wzór rządowi austryackiemu, zwłaszcza gabinetowi urzędniczemu, który musi z natury rzeczy zajmować stanowisko neutralne i nie może wykupywać obstrukcyi czeskiej kosztem Niemców. Jeśli parlament austr. ma być uzdrowiony naprawdę, w takim razie punktem wyjścia sanacyi powinna być ugoda Czechów i Niemców między sobą, którą rząd powita nie wątpliwie z radością.

Komisya parlamentarna Koła polskiego była w sobotę na audyencyi u prezydenta gabinetu dra Koerbera, który miał oświadczyć, iż o rozwiązaniu parlamentu wcale nie myśli, ale w czerwcu nie zwoła parlamentu na dalszą sesyę, gdyż z powodu obstrukcyi i ta sesya nie przyniosłaby żadnego pożytku.

Na zgromadzeniu wyborczem w Saalfelden poseł do rady państwa dr. Fuchs przemawiał o sytuacyi. Poddał ostrej krytyce taktykę obstrukcyjną Czechów, a następnie powiedział, iż tylko bezpośrednie wkroczenie Korony może doprowadzić do skutku spokój narodowy w Austryi. Wszelkie inne usiłowania i pośrednictwa spełzną bez skutku. We wszystkich warstwach ludności panuje, opinia, że uporządkowanie stosunków narodowościowych może nastąpić tylko przez chwilowe zawieszenie konstytucyi, podczas którego Korona mogłaby wydać prawa regulujące stosunki Czechów i Niemców. Jedynie optymiści lub krótkowidze polityczni sądzą, iż mógłby w tym kierunku coś zdziałać parlament. Ani ten który istnieje, ani nowo wybrany, nie będzie mógł uzdrowić stosunków.

Pani Solska miała nadto pretensyę do »dobrego tonu« i zawsze dawała temu wybitny wyraz, pamiętała przecież o tem, że była córką kanonika i dziekana ks. Czubatego i żoną rządcy dóbr JW. Pana hrabiego Mińskiego. Mimo tego jednak odwiedzała dość często panią Pławińską, choć była to matka nauczyciela wiejskiego, zachodziła chętnie pod ubogą strzechę wiejskiej szkółki, czegoby sobie w żadnym innym razie nie pozwoliła, gdyby nie to, że pani Pławińska była wdową po właścicielu dóbr, a to pani Solskiej nie mało imponowwało, a zresztą lubiła ona pogawędzić, pochwalić się swemi stosunkami i koligacyami, a może i inne też miała do tego powody.

Odwiedzała panią Pławińską często i o rozmaitych porach, a nie odeszła nigdy dopóki nie zdała dokładnej sprawy ze wszystkiego co się w okolicy całej działo, o czem doskonale była poinformowaną. W promieniu kilku mil w około, znała wszystkich i wiedziała o wszystkiem, gdzie kto w okolicy bywał, o czem mówiono, co jedzono i pito, jak długo bawiono, kto się z kim poróżnił i dlaczego, kto, i ile w karty przegrał, o tem pani Solska z Czubatych doskonale wiedziała. Znała wiek wszystkich panien na wydaniu, wiedziała jaki każda dostać może posag i wyprawę — czy, kiedy, z kim i jak długo która z nich była zaręczoną i dlaczego to się rozeszło — wiedziała kto się z kim zaręczył, lub zaręczyć zamierzał i z różnych danych, jak z pożycia rodziców ze sobą przyzwyczajeń i temperamentów panny i kawalera umiała na pewne orzec, czy projektowane małżeństwo będzie szczęśliwe. Słowem przed okiem i uchem pani Solskiej nic się nie ukryło, a pamięć miała tak znakomitą, że nie uroniła żadnego szczegółu i każde zdarzenie, a szczególniej skandalik z przed kilku lub kilkunastu laty umiała z sobie właściwą dokładnością opowiedzieć, tak jakby to działo się wczoraj. Mówimy wyraźnie »z właściwą sobie« dokładnością bo w umyśle pani z Czubatych Solskiej każdy fakt nabierał właściwego z rzeczywistością często niezgodnego znaczenia i oświetlenia i w tem krytycznem wydaniu wychodził z ust jej w szacie takiej, na jaką zdaniem autorki zasługiwał i która najbardziej odpowiadała intencyom jej, zapatrywaniem i sympatyom.

Obecnie wbiegła ona do pani Pławińskiej także, jak zwykle mówiła, »tylko na chwileczkę, aby kochaną panią odwiedzić i wracać zaraz do pilnych zajęć domowych«, a rozpocząwszy rozmowę zwyczajem tradycyjnym od pięknej pogody i opowiedziawszy, że panna Kazia z sąsiedztwa mocno się skompromitowała, bo na jaw wyszedł stosunek jej z pisarzem prowentowym i że ksiądz przegrał w »krótkiego« przeszło 100 zł., wskutek czego żona jego bardzo niegrzecznie się z nim obeszła, bo go nawet czynnie znieważyła, co jednak małżonek zniósł z ewangelicznym spokojem ze względu na spokój ogniska rodzinnego i w poczuciu winy, zawołała nagle:

(C. d. n.).

Z KRAJU.

Lwów, 13. maja.

Pewną — niemiłą co prawda — sensacyę wywołał zatarg pomiędzy Kołem polskiem i Ministrem dr. Piętakiem z jednej strony, a gal. Wydziałem krajowym z drugiej — w sprawie rozdziału funduszów na kanalizacyę i regulacyę rzek w Galicyi. Jak donieśliśmy już w depeszach, p. Merunowicz odparł na posiedzeniu Koła polskiego w sposób dość ostry zarzuty, skierowane pod adresem Koła przez Wydział krajowy i znalazł skuteczną pomoc w osobie JE. Ministra dra Piętaka. Jak słychać, Wydział krajowy przygotował obecnie odpowiedź, w której wyjaśni bliżej swe stanowisko, zajęte w memoryale (przesłanym Ministerstwu i Kołu), celem uzasadnienia słuszności swych zarzutów.

Tutaj przypomnimy dziś treść memoryału Wydz. krajowego, który miał wywołać tyle oburzenia wśród naszej wiedeńskiej delegacyi.

Oto Wydział krajowy wyraził w nim przekonanie, że skutkiem rozdziału funduszów na kanalizacyę i regulacyę Galicyi, stała się krzywda, która wyraża się w sumie $7^1/_2$ miliona koron z górą, a to dlatego, że Galicyę zaskoczono przedłożeniem rządowem, co do którego nie przeprowadzono rokowań z Wydziałem krajowym, ani też nie udzielono Wydziałowi krajowemu projektu, jak to wyraźnie §. 5 państwowej ustawy kanałowej przepisuje.

W sejmach czeskim i morawskim stało się inaczej; tam projekty ustaw o regulacyi rzek kanałowych zostały po długich badaniach i rokowaniach Wydziałów z rządem przedłożone jako wnioski Wydziałów krajowych i to dopiero 1902 r.

Natomiast projekt gal. ustawy regulacyjnej ułożony został dorywczo, bez współudziału i wiedzy Wydziału krajowego, tak, iż nawet, podczas obrad sejmowej komisyi wodnej, postanowienia galic. projektu Wydziałowi krajowemu znane nie były!

Skutkiem tego, gdy w Morawach całą akcyą kieruje Wydział krajowy, w Czechach częściowo Wydział krajowy, częściowo Namiestnictwo, w Galicyi rząd zatrzymał wyłącznie w swem ręku cały zarząd regulacyi rzek kanałowych. Wydział krajowy był zdania, że należy wstrzymać się z uchwaleniem przedłożenia rządowego, aż do czasu, gdy przynajmniej jeden ze sejmów krajów interesowanych uchwali odnośny projekt rządowy. Natomiast rząd kładł nacisk na szybkie załawienie przedłożenia, a sejmowa komisya wobec 17 letniego zwlekania w uchwaleniu projektu ustawy o regulacyi rzek galicyjskich, wniesionego po powodzi 1884 r. do Rady państwa, oświadczyła się również za załatwieniem przedłożenia. Wydział krajowy nie chcąc, opóźniać akcyi, domagał się od rządu wyjaśnienia w dwóch kierunkach: a) czy inne kraje nie uzyskają większego od 60 procent zasiłku z państwowego funduszu kanałowego i b) czy w innych krajach zabudowania potoków górskich nie będą objęte regulacyą rzek kanałowych. Na to otrzymał zapewnienie uspokajające, że inne kraje tak samo, jak Galicya będą traktowane.

Otóż zapewnienie co do owych 60% zostało istotnie dotrzymane, natomiast co do drugiej kwestyi spotkał Wydział krajowy wielki zawód, gdyż czeską ustawą regulacyjną objęte są na wielką skalę nie tylko zabudowania potoków górskich, lecz także budowa zbiorników górskich w interesie rolnictwa i przemysłu.

Jak nas w ostatniej chwili jeden z najpoważniejszych członków Koła polskiego informuje, nie przyszłoby wogóle do tego niemiłego zatargu, gdyby biuro melioracyjne Wydziału krajowego, wygotowało na czas potrzebne plany regulacyjne, tak jak to uczyniły Czechy, wskutek czego uzyskały już ustawowe zapewnienie żądanych regulacyj, podczas gdy Galicya na nie tak długo czekać będzie, dopóki plany te nie zostaną wykończone.

Winę więc, zdaniem naszego informatora, ponosi wyłącznie biuro melioracyjne Wydziału krajowego, na którego czele stoi dyr. Andrzej Kędzior.

Z Krakowa nam donoszą: Bawi w naszem mieście prezes warszawskiego Tow. kredytowego ziemskiego p. Ludwik Górski, zamianowany świeżo członkiem honorowym krakowskiego Tow. rolniczego. Na cześć jego dał prezes tutejszego Tow. rolniczego Zdzisław hr. Tarnowski, raut, który zgromadził w gościnnych salonach przedstawicieli wszystkich sfer.

Wielki wydział Kasy oszczęd. m. Krakowa odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Friedleina. Dyr. Staniszewski przedłożył sprawozdanie za rok ubiegły, według którego stan wkładek wynosił 32,215.087 koron, majątek 3,474.828 koron, czysty zysk zaś 91.830 koron, czyli o 18.761 koron więcej, niż w roku ubiegłym. Z tego czystego zysku rozdzielono 67.750 koron na cele miejscowe użyteczności publicznej, między innemi na łaźnie ludowe 15.000 koron, na restauracyę kościoła maryackiego 12.000 koron, na restauracyę starej synagogi 8000 koron.

Syndykiem Kasy mianowano dra Tadeusza Federowicza.

Z Jarosławia donoszą: Trzema wystrzałami z rewolweru odebrał tu sobie życie czternastoletni Bolesław Suchocki, uczeń IV klasy szkoły realnej, syn tutejszego majstra szewskiego. Przyczyną rozpaczliwego kroku miało być niepowodzenie w naukach.

Z Tarnowa nam donoszą: Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej ukonstytuowało się prezydyum Magistratu w sposób następujący: Wiceburmistrzem wybrany ponownie dr. Stanisław Stojałowski, zastępcą wiceburmistrza dr. Eljasz Goldhammer, zaś asesorami dr. Eljasz Goldhammer (płatnym), dr. Jan Stec i Juljusz Silbiger.

Z Wybranówki donoszą, że pożar zniszczył w sąsiedniej wsi Bryńce 21 zabudowań gospodarskich. Szkoda wynosi około 40.000 kor. i była tylko w części ubezpieczoną.

Ze Stanisławowa piszą nam: W sprawie omówienia sprawy p. Walewskiego, posła do Rady państwa z V kuryi okręgu stanisławowskiego i postawienia odpowiednich wniosków odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 4 popoł. wiec tutejszych wyborców w sali „Sokoła“.

Brody 11 maja. (*Wybór prezydyum miasta. — Nowe skwery*). Nasz korespondent pisze: We wtorek zebrali się radni miejscy, celem dokonania wyboru prezydyum miasta. Na 31 głosujących otrzymał dotychczasowy burmistrz p. Kulak 20 głosów i został nadal burmistrzem a zastępcą wybrano p. dra Rittla. Wprawdzie u strachajłów budzi się co do p. Rittla wątpliwość, czyli piastowanie godności wiceburmistrza nie będzie kolidować z urzędem sekretarza izby handlowej i przemysłowej, ale jestto tylko bezpodstawne zestawianie wrzekomo dwu autonomicznych urzędów o zupełnie rozbieżnych kierunkach. Asesorem został p. Landau i p. Lifszyc Zygmunt. Ten ostani jako zupełnie niezawisły, a uczciwy charakter stanowi bardzo cenny nabytek dla magistratu, w którym szczególniej sprawy propinacyi wymagają uczciwego interpretatora punktów kontraktu ze względu na ciemiężonych szynkarzy i konsumentów. Ze starszych asesorów pozostał w magistracie p. Rozental, który na stanowisku przewodniczącego komisyi drogowej położył niemałe zasługi około uporządkowania ulic i konserwacyi starych, a zakładania nowych skwerów. Dzięki też uprzejmości p. R. oglądałem dziś miejską fabrykę rur betonowych i płyt chodnikowych. Fabrykę taką posiadają zdaje się w kraju tylko dwa miasta; tutejsza funkcyonuje wzorowo.

Nowy Sącz 12 maja. (*Przyjazd Namiestnika do Krynicy. — Dyplom obywatelstwa honorowego. — Audyencye pogorzelców*). Nasz korespondent pisze nam: Dnia 12 bm. o godz. 6 rano zatrzymał się tu na gł. dworcu w przejeździe do Krynicy przez pół godziny Namiestnik hr. Potocki, aż do odejścia pociągu do Muszyny. Dostojnemu gościowi towarzyszy w podróży szef biura prezydyalnego radca namiestnictwa p. Wacław Zaleski. Przybycia Namiestnika oczekiwali na głównym dworcu burmistrz dr. Barbacki i starosta p. Jarosz. O godzinie 6·30 rano odjechał p. Namiestnik do Krynicy w towarzystwie radców pp. Zaleskiego i Jarosza.

Z powrotem z Krynicy wstąpi p. Namiestnik i zwiedzi ratusz, gdzie w pięknie udekorowanej sali Rady miejskiej, członkowie magistratu z burmistrzem dr. Barbackim na czele, wręczą p. Namiestnikowi dyplom obywatelstwa honorowego, nadanego Mu jednomyślnie przez tutejszą Radę miejską w dniu 5 bm.

Mimo, że p. Namiestnik prosił, aby mu nie czyniono kosztownych przyjęć, dekoruje się tu ratusz bardzo pięknie, szczególnie wewnątrz od schodów aż do wejścia do sali.

Dotąd niewiadomo jeszcze, czy p. Namiestnik udzielać będzie tu audyencyj, mimo, że starosta p. Jarosz zawiadomił wszystkich przełożonych władz o przybyciu p. Namiestnika.

Przygotowują się też do audyencyj obywatele z zażaleniem, że jeszcze przed 14 laty wywłaszczył im magistrat z pod spalonych domów place na rozszerzenie ulic i dotąd nie wypłacił im jeszcze wynagrodzenia, mimo, że sądowe oszacowania przeprowadzono. Wybierają się również postępowcy Żydzi z zażaleniem z tego powodu, że po śmierci starego rabina Arona Halberstama usiłują chasydzi obrać rabinem chałatowca, nie mającego najmniejszego wykształcenia. bo nie władającego polskim, ani niemieckim językiem.

Z Borysławia donoszą, że onegdaj wieczorem spłonął tam szyb wietniczy przedsiębiorstwa Łukawiec i Ska. Szkoda 20.000 kor.

Z Bukowiny.

Korespondent nasz donosi nam z Czerniowiec: Bursa polska im. Ad. Mickiewicza, która ma na celu ochronę młodzieży polskiej na Bukowinie przed wynaradawianiem — rozwija się nader pomyślnie. Zaledwie trzy tygodnie minęły od dnia zawiązania Towarzystwa „Bursy polskiej“, a już przystąpiło do niej 90 i kilku członków. Kilku ofiarnych rodaków złożyło przeszło 3000 koron na rzecz tej instytucyi. Wydział „Bursy“ wdrożył akcyę w sprawie nabycia gruntu pod budowę własnego domu, na razie uchwalono otworzyć po wakacyach letnich bursę w wydzierżawionym budynku.

Pogadanki o wojnie.

Same »cuda«.

(Z) Ostatnie telegramy z terenu wojny przynoszą nam same »cudowne« wieści, tak cudowne, że w nie żadną miarą uwierzyć nie można.

I tak: 1) Wschodnia armia pod generałem Kuroki wyparła Rosyan z wąwozów fiuszulińskich (Modulin) i znajduje się o 20 kilometrów na południe od Liaojan. 2) Rosyanie zniszczyli kolej na wschód od Niuczwangu na przestrzeni kilku kilometrów. 3) Lewe skrzydło armii generała Kuroki znajduje się o 6 kilometrów od Niuczwangu. 4) Zniszczoną przez Japończyków kolej między Kaiczu, a Portem Artura, już Rosyanie naprawili.

Powiedzmy wprost: wszystkie te cudowne wieści są najzupełniej nieprawdziwe i dziwić się należy, jak mogą redakcye pism zagranicznych, tak bezkrytycznie pierwszą, lepszą bajkę puszczać w obieg.

Postaram się owe wieści cokolwiek oświetlić: 1) Generał Kuroki nie mógł przekroczyć gór finszulińskich i dużo wody jeszcze upłynie, zanim on to uczyni.

Zaraz po bitwie nad Jalu powiedziałem, iż nie spodziwam się, aby wschodnia armia japońska zbyt szybko posuwała się naprzód, gdyż to nie leży w jej planie zasadniczym. I tak się stało. Bitwa nad Jalu odbyła się 1. maja, a 7-go maja, to jest w tydzień po tej bitwie przednie straże japońskie zajęły Fönghwanczeng.

Fönghwanczeng oddalony jest od Kaliutse (ostatnia wielka bitwa) o 50 kilom. Jeżeli więc na przebycie 50-ciu kilom. drogi, potrzeba było przedniej straży aż siedmiu dni czasu, to marsz ten nazwać należy **więcej niż powolnym.** Nie cała mila dziennie, a więc mniej więcej tyle co ze Lwowa do Winnik. Dywizye w marszu normalnym robią dziennie około 20 kilom., jeżeli zatem Kuroki posuwa się tylko 7—8 kilom. na dzień, to jasny dowód, że się nie spieszy.

Między Fönghwanczengiem, a wąwozami: Motieu, Modulin i Palieutin jest również 50—60 kilom. Jeżeli więc Kuroki nie spieszył się przez pierwszych 7 dni, nie widzę powodu, dla którego miałby spieszyć się przez następnych 7, skoro sytuacya wojenna do pospiechu go nie skłania.

Można więc śmiało twierdzić, że *gros* armii gen. Kuroki w tej chwili znajduje się najwyżej, w połowie drogi między Fönghwanczeng, a wzgórzami Motien, a więc najprawdopodobniej w Jumöntsi i tam popasa.

Dlaczego właśnie w tem miejscu wydaje się popas konieczny, postaram się jutro wykazać. Na razie zaznaczam tylko, że przejście Japończyków przez góry finszulińskie uważam za zmyślone.

2. Jeżeli Rosyanie mają zamiar wycofać się z Niuczwangu, to oczywiście mostu nie spalą sobie sami przed nosem, ani nie zniszczą kolei, którą mogliby odjechać do Haiczöng. Przeciwnie tej właśnie odnogi kolei powinni bronić jak najzajadlej. Zniszczenie toru kolejowego mogło nastąpić przez Japończyków pod Kaiczau (bardzo prawdopodobne!), albo też przez samych Rosyan na zachód od Niuczwangu, tj. ku granicy chińskiej (również bardzo prawdopodobne i logiczne) nigdy zaś na wschód od Niuczwangu.

3. Lewe skrzydło generała Kuroki nie może się znajdować o 6 kilom. od Niuczwangu — bo je oddzielała jeszcze przed trzema dniami przestrzeń 250 kilom. w linii powietrznej.

Nawet Indyanie tak szybko biedz nie potrafią, którzy całe życie biegają. Tem mniej dokazaliby tej sztuki Japończycy obładowani wojennym bagażem. O 6 kilom. od Niuczwangu może zię znajdować przednia straż nie generała Kuroki, ale generała Oku, mianowicie awangarda tego oddziału, który prawdopodobnie wylądował pod Kaiczau.

4. Ale najcudowniejszym i najzabawniejszym zarazem jest telegram Aleksiejewa o naprawieniu toru kolejowego między Mukdenem a Portem Artura. Telegram oficyalny, bardzo poważny — przecież sam namiestnik Aleksiejew przesłał go carowi Mikołajowi II. Niemieckie pisma kładą przy nim w nawiasie *»officiell«* i poważnie rozbierają jego znaczenie. Jak taki telegram uważać za niewiarygodny?! A przecież, a przecież.... jestem pod tem wrażeniem, że albo ktoś w Mukdenie wziął na kawał Aleksiejewa, aby go do reszty zdyskredytować, albo, że jakiś przebrany Japończyk zastąpił chwilowo telegrafistę na jednej ze stacyj mandżurskich i puścił bajeczną kaczkę, aby oficyalne raporty rosyjskie ośmieszyć do reszty w oczach całej Europy, albo też — w samym Petersburgu dzieją się jakieś takie rzeczy o których się filozofom nie śniło. Może to oficyalnie zmyślony telegram, aby chwilowo uspokoić wzburzone tłumy?

Wszystkie telegramy petersburskie, wysyłane po 1. maja, noszą na sobie dziwne jakieś piętno. Zestawiwszy je z głosem generała Kirejewa przeczuwam przyspieszoną, walkę pałacową, która gotowa wyrzucić ze swych tajemniczych głębin jakąś ofiarę... pytanie z którego obozu: wojennego, czy pokojowego?

MAŁY FEJLETON.

„Trzej święci lodowi“.

Jesteśmy w pełni dni krytycznych. Już wiosna roztoczyła swe czary, drzewa okryły się liściem obfitym lub kwiecia pękami, na polach zieloną falą zboża się kołyszą, do życia i rozkwitu rwie się cała przyroda.

Cóż z tego. Pankracy, Serwacy, Bonifacy nie przeszli jeszcze światem, a tchnienie ich mroźne, zwarzyć może wszystko, co urocza wiosna z taką hojnością po świecie Bożym rozsypała.

Nie bez przyczyny więc rolnik wygląda z niepokojem nadejścia tych świętych; nie bez przyczyny też czuje ulgę, gdy przejdą szczęśliwie.

Nietylko wszakże u nas dni 12, 13 i 14 maja uważane są za krytyczne. W Niemczech południowych, Austryi i Węgrzech lud nazywa je dniami świętych lodowych »Eisheiligen«, lub dniami zimnymi. We Włoszech północnych trójca świętych, których pamiątkę w dni powyższe obchodzimy, nosi miano: *Tre santi di ghiaccio,* we Francyi *Les trois saints de glace.* W Niemczech północnych, Szwecyi i Norwegii wszelako św. Bonifacy nie jest do trójcy tej zaliczany, albowiem ochłodzenie się temperatury zaczyna się tam zwykle o dzień wcześniej, a zatem w dzień św. Mamerta, gdy tymczasem we Włoszech południowych miejsce św. Pankracego zajmuje św. Zofia, t. j. chłody następują o dzień później.

Co do przyczyny owego powrotu dotkliwych chłodów niemal rok rocznie w pierwszej, a niekiedy i w drugiej połowie maja, to powszechnie przyjętem jest, że chłód powodują lodowce ze sfer arktycznych, odrywające się olbrzymiemi masami od pól lodowych i dążące na południe skutkiem podniesienia się temperatury, oraz burz kwietniowych na oceanie.

Powietrze, oziębione przez nie, zawiera mało wilgoci, prąd jego zatem przeszkadza tworzeniu się chmur, wywołując nocami silne promieniowanie ciepła z ziemi, ogrzanej za dnia przez słońce.

Tak zwykle tłómaczone bywają owe silne przymrozki nocne na Pankracego, Serwacego i Bonifacego, dla roślinności czasem zabójcze, właściwszem jednak jest przypuszczenie, że spadek temperatury w połowie maja powstaje głównie skutkiem wysokiego ciśnienia powietrza na północy i północno-zachodzie, niskiego zaś — na południo-wschodzie Europy. I tego jednak dokładnie uzasadnić nie możemy, gdyż brak dotychczas w okolicach podbiegunowych stacyj meteorologicznych, których obserwacye, stale prowadzone i do wiadomości podawane, mogłyby nastanie opadów przepowiadać.

Powinnyby więc obecnie nastać chłody. Nie ma wszakże reguły bez wyjątków. Mieliśmy ich i tak do woli... Może też Pankracy, Serwacy i Bonifacy zmiłują się nad nami!

Dzień literacko-artystyczny.

* W operze komicznej w Paryżu wystawiono 10-go bm. operę Masseneta „Jongleur de Nôtredame“ po raz pierwszy. Libretto sporządzono ze znanej noweletty France'a.

* W Zurychu otwarto ostatniej niedzieli Wystawę Tella, dla uczczenia setnej rocznicy twórczości Schillera. Znajdujemy tam listy poety do wydawcy, tyczące się szczegółów wydania Tella, nadto studya do fresków z kaplicy Tella, rzeźby, krajobrazy itp.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek po raz pierwszy „Tęcza“, komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego i „Złodziej“, komedya w 1 akcie O. Mirbeau.

W sobotę „Gejsza“.

W niedzielę po południu „Posłaniec Nr. 6666“. — Wieczorem „Madej Zbój“.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste. Wiceprezes Rady nadzorczej Tow. wzaj. ubez. poseł Włodzimierz Gniewosz bawi we Lwowie.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Mieczysława Kaliniewicza z Kolbuszowej do Jasła i dr. Stefana Tańskiego z Żywca do Kolbuszowej, oraz praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Dyonizego Wilusza ze Lwowa do Żywca, dalej przeniósł weterynarzy powiatowych: Piotra Olbrychta z Bochni do Stryja, Stanisława Wagnera z Zaleszczyk do Bochni i Jana Frankiewicza ze Lwowa do Kałusza, oraz asystentów weterynaryjnych Jakóba Piotrowicza ze Stryja do Lwowa i Jana Tabaczyńskiego ze Skałatu do Zaleszczyk.

Odznaczenie. Cesarz nadał radcy policyi w Krakowie, p. Władysławowi Swolkienowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Do kobiet polskich całego kraju zwraca się komitet pomnika Mickiewicza, by zechciały ze swej strony ufundować odlew geniusza, wręczającego Wieszczowi lirę.

Młodzież polska funduje odlew Znicza, rękodzielnicy polscy — tarczy herbowej: nie-

chaj więc w ich ślady wstąpią kobiety polskie, tak gorąco popierające każdą myśl dobrą i piękną, a w najbliższych miesiącach odsłonimy kolumnę Adama na placu Maryackim.

Oby obywatelskie nasze wezwanie odbiło się donośnem echem we wszystkich zakątkach kraju, a skoro trafi ono do miast, miasteczek i wsi i poruszy serca wszystkich niewiast polskich — wówczas komitet spokojnie patrzeć będzie w przyszłość, pewny, że ziszczą się oczekiwania całego narodu.

Z groszy powstają setki i tysiące. Niechaj składki popłyną drobne, ale powszechne, a wówczas bez trudu zbierze się potrzebny fundusz.

Obchód rocznicy 3. Maja urządziło wczoraj dla dzieci w sali „Sokoła“ „Koło pań T. S. L.“ Piękny program, na który złożyły się produkcye dziatwy, wywoływał gorące oklaski słuchaczy, wypełniających salę po brzegi.

Konsekracya kościoła PP. Sakramentek, ufundowanego w r. 1743 przez księżnę Helenę Czetwertyńską, a obecnie odnowionego, odbyła się wczoraj rano ze zwykłym ceremoniałem. Aktu poświęcenia dokonał ks. arcybiskup dr. Weber w asystencyi licznego kleru.

Jarmark wyrobów krajowych. Na rzecz jarmarku złożyli: JE. Stanisław hr. Badeni 400 koron, Stanisławowa hr. Siemieńska 50 kor., Tow. zaliczkowe Rymanów 10 kor., Rogerowa bar. Battaglia 30 kor., Jan Kopciński z Kent 12.50, W. Sznajdrowicz z Krakowa 18, szkoła kraj. koszykarska w Warzyce 30, lista składkowa l. 103 80, Maurycy Lazarus ze Lwowa 10, wydział powiatowy Pilzno 50 koron. Razem 690 koron 50 hal., którą to kwotę złożyłem na książeczkę wkładkową filii krakowskiego Tow. wzajemnego kredytu nr. 8128.

Bolesław Lewicki, skarbnik.

Wystawa obrazów żółkiewskich. Rzadka sposobność nadarza się naszej publiczności zobaczenia pierwszorzędnych pamiątek narodowych. Są to dwa olbrzymie obrazy z kościoła żółkiewskiego, przedstawiające najświetniejsze chwile oręża polskiego, mianowicie słynne zwycięstwa pod Kłuszynem (1610 rok) i pod Chocimem (1673 r.). Pierwszy z tych obrazów namalowany został z polecenia hetmana Stanisława Żółkiewskiego, drugi z polecenia króla Jana III. Zniszczone znacznie przez czas, zostały obecnie staraniem „Koła Konserwatorów“ do Lwowa sprowadzone i tu kosztem kraju odrestaurowane.

Wystawa obu obrazów w byłym „Pałacu sztuki“ na placu powystawowym otwartą zostanie jutro w sobotę 14. maja i potrwa dni dziesięć, poczem obrazy wrócą napowrót na swoje miejsce w kościele żółkiewskim, gdzie tylu spoczywa naszych bohaterów. Dochód przeznaczony na odnowienie tego kościoła. Wstęp od osoby 30 hal., studenci i zbiorowe wycieczki młodzieży po 10 hal.

Rzecz sama i cel sprawią niezawodnie, że nikt we Lwowie nie zaniedba zwiedzenia tej rzadkiej i ciekawej wystawy.

Rada m. Lwowa poświęciła całe niemal środowe posiedzenie sprawie odstąpienia kawałka gruntu od strony Wałów gubernatorskich na rozszerzenie gmachu Tow. asekuracyjnego „Dniestr,“ który stanąć ma przy ulicy Ruskiej. Drobna ta na pozór sprawa, wywołała gorącą dyskusyę, z której się dowiedzieliśmy, że referent tej sprawy p. Rawski, przemawiający obecnie za odstąpieniem gruntu, był pierwotnie przeciwnym temu, jako prezes komisyi regulacyjnej, gdyż przychylenie się do prośby „Dniestru“ zasłoniłoby dwa tak piękne zabytki architektoniczne, jak Cerkiew Wołoską i kościół Dominikanów.

Po długiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. dr. Ciesielski, Riedl, Ciuchciński, Pawliszak, Śliwiński, dr. Rutowski i Blumenfeld, odrzuciła Rada wniosek referenta, a przyjęła wniosek sekcyi II., ażeby odstąpić „Dniestrowi“ tyle tylko gruntu od strony Wałów, ile się zabierze na rozszerzenie ul. Ruskiej.

Z kolei wydzierżawiono staw na Żelaznej Wodzie na rok p. Moosowi za 1111 koron i sprzedano karczmę „Wilczarnię“ w Biłohorszczy p. M. Ludwikowi za 4372 koron.

Na wniosek p. Beisera uchwalono kosztem 61.200 koron urządzić targowicę siana na Gabryelówce, poczem prezydent dr. Małachowski zamknął posiedzenie.

Z poczty. Z dniem 1. czerwca b. r. zaprowadza się przy urzędzie pocztowym w Baworowie tygodniową sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Grabowiec, Białoskórka, Zaścianka i Zastanie.

W Tow. Eleuteryi odbędzie się w niedzielę 15. b. m. wykład p. Nowaka „O budowie geologicznej Czartowskiej Skały i okolic Lwowa.“ W tym celu wyruszy wycieczka punktualnie o godzinie 3 popołudniu z lokalu „Eleuteryi“ (plac Strzelecki l. 6) w okolicę Czartowskiej Skały. W razie zaś niepewnej pogody odbędzie się ten sam wykład w lokalu Towarzystwa, jak zwykle dopiero o godzinie 5-ej. Goście mile widziani. Wstęp, względnie udział bezpłatny.

Konkursa rozpisują: Wydział powiatowy w Wadowicach na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Lanckoronie z płacą roczną 1000 koron i ryczałtem na objazdy 600 koron, a nadto dodatkiem od gminy w kwocie 200 koron i wolnem mieszkaniem wraz z opałem. Termin do 31. b. m.

Starostwo w Starym Samborze na posadę prowadzącego metryki izraelickie w Starym Samborze. Podania do 31. b. m.

Dyrekcya Tow. Zaliczkowego w Dynowie na posadę prowadzącego księgi. Płaca 1400 koron, a w razie stabilizacyi 1600 koron rocznie. Podania do 30. b. m.

Zagadkowy wypadek. Minionej nocy około godziny 3 obudziła mieszkańców domu pod l. 33 przy ul. Sykstuskiej detonacya wystrzału rewolwerowego. Przestraszeni mieszkańcy stwierdzili, że p. Luft, słuchacz politechniki, mieszkający w oficynie na I. piętrze wystrzelił przez okno do przeciwległego mieszkania p. A. Stauba, właściciela dorożek. Kula wpadłszy do mieszkania, odbiła się od ściany i spadła tuż koło łóżka p. Staubowej. Sprawca przestrachu tłómaczył się, że dlatego wystrzelił, ponieważ widział jakichś ludzi, wspinających się po gzemsach.

Tercyani szkolni — fryzyerami. Jak to przed kilku dniami donieśliśmy, zakupiła okręgowa Rada szkolna 20 maszyek do strzyżenia włosów dla użytku szkół miejskich. Otóż korporacya fryzyerów dowiedziawszy się o tem, zaprotestowała przeciwko rozporządzeniu Rady szkolnej, by operacyi strzyżenia włosów dokonywali tercyani szkolni.

Wściekły pies pokąsał onegdaj w Zboiskach pod Lwowem czworo dzieci. Pierwszej pomocy udzielił pokąsanym starszy lekarz powiatowy dr. Obtułowicz, poczem wysłano je do zakładu dr. Bujwida w Krakowie. Psa zabito, a sekcya wykazała wściekliznę.

W filii lwowskiej Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu (*Creditanstalt*) mianowani zostali zastępcami dyrektora p. D. Posnera długoletni urzędnicy zakładu pp. Gustaw Weintraub i Jan Grolle.

Zgubiono, znaleziono. P. Eugenia Schumerowa zgubiła wczoraj na ul. Karola Ludwika, złoty, podwójnie kryty, wysadzany perełkami zegarek, wartości 200 koron.

W wozie kolei elektrycznej znaleziono pugilares męski, zawierający 23 koron 30 hal.

Pamięć Narcyzy Żmichowskiej uczciło wczoraj liceum p. Wiktoryi Niedziałkowskiej, artystycznym porankiem, którego nader starannie ułożony program wykonały uczenice tego wzorowo prowadzonego Zakładu naukowego. Nader licznie zebrani goście obdarzyli zasłużonymi oklaskami wstępne przemówienie p. Dąbrowskiej, prawdziwie artystyczną grę panien: Baranieckiej i Marynowskiej, oraz ze zrozumieniem wygłoszoną przez pannę Lewakowską deklamacyę wierszy Słowackiego, przy akompaniamencie fortepianowym. Głębokie wrażenie wywołała choralna deklamacya Lenartowicza „Bitwy racławickiej,“ wygłoszona pod egidą panny Maryi Blauthówny, przez 50 dziewcząt. Pięknem dopełnieniem programu był śpiew panny Reuttówny, obdarzonej bardzo miłym głosem. Dochód z poranku rozdzieliła pani Niedziałkowska w następujący sposób: 150 koron na stypendyum dla słuchaczki uniwersytetu, 100 koron na kolumnę Mickiewicza i 50 koron na pomnik ś. p. Piotra Chmielowskiego.

„Kružok prawnikôw“ we Lwowie wysłał do ministra oświaty dr. Hartla deputacyę, która wręczy mu memoryał w sprawie utworzenia ruskiego wydziału prawnego we Lwowie.

Posiedzenia, odczyty i zgromadzenia.

W Tow. „Ognisko kobiet“ (ul. Kościuszki l. 3) odbędzie się we wtorek dnia 17. b. m. referat pani Beer z Hamburga p. t. „Organizacya dobroczynności społecznej.“ Początek o godzinie pół do ósmej wieczór.

W niedzielę 15. maja odbędzie się w sali hotelu „Belle-vue“ o godzinie 4 popołudniu zgromadzenie ludowe w sprawie wyborów do Kahału lwowskiego. Referenci pp. Bernard Jahr i Adolf Stand, przedstawią zgromadzeniu program stronnictwa syonistycznego, które po raz pierwszy przystępuje do walki wyborczej.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Justyna Prokopowiczowa, żona radcy dworu l. 66. — Helena Glanzowa, żona urzędnika Wydziału krajowego l. 23. — Józef Kuźnarowicz, sekretarz powiatowy namiestnictwa, l. 66. — Ludwik Zbyszewski l. 71. — Józef Walkowicz, maszynista l. 34. — Mateusz Świtlak, blacharz l. 47. — Agnieszka Bura l. 48. — Józefa Kulik l. 64.

W Podborcach: Józef Wołos, emerytowany adjunkt sądowy l. 61.

W Kałuszu: Helena z Apflów Wiesenbergowa, żona adwokata l. 27.

W Wiedniu: Radca ministeryalny w Ministerstwie spraw wewnętrznych Romuald Iszkowski któremu Cesarz przed kilku dniami nadał szlachectwo.

W Sebenico: Poseł do Rady państwa i Sejmu Antoni Soukoup.

W Paryżu: Daniel Vierge, znany illustrator.

W Zakopanem zmarła dr. medycyny, Stanisława z Krigerów Włodkowa, przeżywszy l. 36.

W Tryeście: Franciszek Dimmer, prezydent Izby handlowo-przemysłowej.

W Znaim: sekretarz namiestnictwa hr. Henryk Ledóchowski, przeżywszy lat. 40.

W Gnieźnie zmarł ogólnie ceniony i szanowany lekarz dr. Franciszek Kasztaliński.

W Saratowie zmarł dr. Piotr Zaleski, naczelny lekarz miejski.

Izabella Ryksowa, właścicielka majątku Prażniów, w pow. grójeckim, znana krzewicielka gospodarstwa kobiecego, zmarła onegdaj w Prazmowie, w wieku lat 60.

Ekonomista.

Austro-węgierski kartel fabrykantów żelaza postanowił podwyższyć ceny żelaza o 50 hal. na centnarze metrycznym.

»Liga Pomocy przemysłowej«. Myśl zorgonizowania całego społeczeństwa bez różnicy stanu i narodowości do wspólnej obrony warstatów rodzimej pracy — rzucona zaledwie przed rokiem zamienia się powoli w czyn.

Kilkadziesiąt zawiązanych po całym obszarze kraju Towarzystw »Pomocy przemysłowej« pracuje już z całym szlachetnym zapałem i budzi zdrowego ducha samopomocy i samoobrony.

Dla złączenia sił do wspólnej systematycznej programowej pracy okazuje się już konieczność stworzenia związku wszystkich Towarzystw »Pomocy przemysłowej« i w tym celu odbędzie się we Lwowie w dniach od 2.—4. lipca 1-sze Walne zgromadzenie i zjazd ogólny członków wszystkich Towarzystw dla utworzenia »Ligi Pomocy przemysłowej«.

Zjazd ten pierwszy będzie polem poznania i zbratania się jednością celów wszystkich, — komu miła myśl materyalnego wyzwolenia kraju z pod jarzma nędzy, abnegacyi gospodarczej i kulturalnej.

Na program zjazdu, którego urządzeniem zajmują się Biuro Reklamy wyrobów krajowych przy Centralnym Związku fabrycznym, jako inicyator organizacyi »Pomocy przemysłowej« wspólnie z lwowskiemi Towarzystwami »Pomocy przemysłowej« będzie bardzo ożywiony, a odbywający się równocześnie Jarmark wyrobów krajowych na wzgórzu stryjskiem stanowić będzie wyborne tło dla przebiegu tego Zjazdu.

Projektowane są prócz zebrań dla powzięcia uchwał o zawiązaniu »Ligi pomocy przemysłowej« i wyboru jej Wydziału — uroczyste nabożeństwo i uroczyste otwarcie zjazdu, zebranie towarzyskie, teatr, zwiedzanie Jarmarku wyrobów krajowych itp.

Dnia 2., 3. i 4. lipca br. zapiszą się trwale w historyi rozwoju naszej ambicyi i energii gospodarczej, — a społeczeństwo zyska nową placówkę do obrony swoich żywotnych praw.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Powrót pielgrzymów z Rzymu.

Kraków. (Tel. pryw. »Dnia«). Pielgrzymi polscy wrócili tu wczoraj z Rzymu pod przewodnictwem ks. Mazanka. Powrócił też ks. Arcybiskup Bilczewski i zatrzymał się w Krakowie, skąd jutro wyjeżdża z powrotem do Lwowa.

Adwokaci między sobą.

Kraków. (Tel. pryw. »Dnia«). W tutejszym sądzie powiatowym karnym, odbyła się dziś tajna rozprawa wskutek skargi adwokata Heskiego przeciw adwokatowi Szalayowi o obrazę czci. Powód do skargi dały znane zajścia podczas końcowej rozprawy wielkiego procesu w sprawie kradzieży kolejowych. Sędzia uznał dra Szalaya winnym obrazy czci i skazał go na 2 dni aresztu z zamianą na grzywnę 80 koron. Dr. Szalay wniósł odwołanie od winy i kary.

Zaprzeczenie.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). »Fremdenblatt« upoważniony jest do stwierdzenia, że wiadomość o zamierzonej dymisyi austro-węgierskiego ambasadora w Konstantynopolu bar. Calice jest pozbawiona podstawy.

Wypadki w górach.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Dzienniki donoszą z Leoben, że kantorzysta Franciszek Hammer spadł wczoraj w górach koło Trofayach i zmarł w drodze do szpitala. Trzynastoletni student Weissnik podczas zbierania kwiatów spadł z góry t. zw. »Freisingerwand i zabił się na miejscu.

Sejm węgierski.

Budapeszt: (Tel. »Dnia«). W węgierskiej Izbie posłów za propozycyą prezydenta uwierzytelniono zaraz protokół z uchwały, zawierającej podziękowanie dla Cesarza. tak, aby nad tą samą enuncyacyą mogła popołudniu obradować Izba panów.

Załatwiono drugie czytanie przedłożenia o uregulowanie płac notaryuszów. Jutro trzecie czytanie. Jutro załatwić ma komisya przedłożenie inwestycyjne, które w poniedziałek wejdzie na porządek dzienny obrad Izby.

Posucha w Rumunii.

Jasy. (Tel. wł. »Dnia«). Z powodu nieustannej posuchy, wszystkie produkty spożywcze znacznie podrożały w Rumunii.

Tutejszy arcybiskup Parthenі Clinceni zarządził, aby wznoszono pod gołem niebem modły błagalne o deszcz. Takie same rozporządzenia wydali tutejsi rabini w synagogach.

Tyfus w Jasach.

Jasy. (Tel. wł. »Dnia«). Epidemia tyfusu codziennie się wzmaga.

Rozporządzenie magistratu zakazuje dawania gościom we wszystkich publicznych lokalach, tj. kawiarniach, herbaciarniach i restauracych niegotowanej i niefiltrowanej wody do picia.

Pożyczka japońska.

Nowy Jork. (Tel) »Dnia«). Zgłoszenia na subskrypcyę pożyczki japońskiej przewyższyły znacznie kwotę, która miała być subskrybowana. Mimo to do dzisiaj wieczór subskrypcya jest otwarta.

Protest Watykanu a mocarstwa.

Rzym. (Tel. »Dnia«). »Tribuna« donosi, że Rosya i Francya odmówiły przyjęcia protestu Watykanu przeciw rzymskiej podróży Loubeta. Również Anglia, której protest pośrednio doręczono, oświadczyła, że nie przyjmuje go.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Stosunki pomiędzy rządem a Watykanem stają się z każdym dniem bardziej naprężone. Sekretarz stanu miał się wyrazić wobec jednego z publicystów. iż Watykan ani jotę nie zmieni polityki Leona XIII wobec Francyi.

† Kunicic.

Zagrzeb. (Tel. »Dnia«). Zmarł Eugeniusz Kunicic, chorwacki pisarz i poseł sejmowy. W chowackiej literaturze powieściopisarskiej zajmował on pierwsze miejsce.

Podróże króla Hiszpanii.

Sewilla. (Tel. »Dnia«). Król Alfons przybył tu wczoraj w towarzystwie prezydenta ministrów który był przedmiotem wrogich demonstracyj.

Cesarz Wilhelm w Alzacyi.

Strasburg. (Tel. wł. „Dnia“). Przybył tu Cesarz Wilhelm II z małżonką. Oczekiwali tu cesarza minister wojny Einem i gen. Trotha, następca Leutweina w poł.-zach. Afryce.

Zbliżenie serbsko-bułgarskie.

Nisz. (Tel. wł. „Dnia“). W najbliższych dniach nastąpić tu ma zjazd króla Piotra serbskiego z ks. Ferdynandem bułgarskim.

Belgrad. (Tel. „Dnia“). Król Piotr jedzie jutro do Wranii, pociem w Niszu zjedzie się z ks. Ferdynandem bułgarskim.

WOJNA.

Petersburg. (Tel. »Dnia»). Generał Charkiewicz nadesłał obszerne sprawozdanie o rozmaitych potyczkach nad Jalu i koło Piczewo. Japończycy zajęli stanowisko 8 kilometrów na północ od Takuszan. Podług otrzymanych doniesień, 10.000 japońskiej piechoty z ciężkiemi działami górskiemi wyruszyło do Siujan. Generał Flug donosi, że 10 i 11 maja otrzymał wiadomości z Fenwanczengu, że japońska dywizya wyruszyła stamtąd do Haiczen, podczas, gdy inna dywizya piechoty 40 działami i 1500 konnicy znajduje się w drodze do Fenwanczengu. Ogólną liczbę wojska japońskiego, znajdującego się koło Piczewo obliczają na 40.000 żołnierzy. Dnia 10 maja oddaliło się wojsko japońskie od linii kolejowej a wówczas żołnierze 4 go batalionu pułku kolejowego pod wodzą podpułkownika Spirydonowa przywrócili połączenie kolejowe z Portem Artura.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Szefa akademii marynarki i dyrektora korpusu kadetów marynarki, wiceadmirała Czuknina mianowano komendantem floty Czarnego Morza. Następcą Czuknina w Petersburgu mianowano gubernatora Archangielska, Rinsk Korsakowa.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Prywatny korespondent biura Reutera donosi z Petersburga, że rozpowszechniła się tam pogłoska, iż **admirał Aleksiejew doniósł w telegramie do cara o wysadzeniu przez Rosyan w powietrze doków i urządzeń portowych** na wybrzeżu w Dalnym, aby Japończykom utrudnić wylądowanie. Dalsze telegramy donoszą, że **cały port Dalny został zniszczony.**

Waszyngton. (Tel. »Dnia«). Rząd na prośbę Rosyi zarządził, aby poczta z Ameryki do Rosyi zamiast przez Syberyę, szła przez Europę.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Korespondent ros. ag. tel. donosi z Mukdenu z dnia 12 maja: »Podług nadeszłych tu wiadomości, japońskie wojsko w sile 4 do 5 kompanij zbliżyło się we środę napowrót do kolei na północ od Portu Adams. Stoczono tu potyczkę, w której 4 Rosyan poległo. 10.000 Japończyków z 50 działami znajduje się w Szaliczajpudze. Inny znaczny oddział nieprzyjacielski maszeruje wzdłuż Tajanhe w kierunku północno-zachodnim. W Piczewo budują Japończycy forty. Pewien oddział nieprzyjacielski znajduje się w drodze ku Tainju, niepokoi go oddział naszej konnicy.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). »Prawit. Wiestnik« ogłasza ukaz carski w sprawie emisyi krótkotrwającej 5%-wej zagranicznej pożyczki państwowej w nominalnej wysokości 300 milionów rubli czyli 800 milionów franków, pod nazwą »5-procentowe obligacye dłużne kasy państwowej z roku 1904«. Realizacyę pożyczki objęły: »Banc de Paris«, »Crédit Lyonnais« i Dom bankowy Hottingera w Paryżu. Skrypty dłużne opiewać będą na nazwisko, jedna część na $187\frac{1}{2}$ rubla, czyli 500 franków, druga na 1875 rubli, czyli 5.000 franków. Kapitał i odsetki są wolne od podatków. Amortyzacya pożyczki ma nastąpić w dniu 14-go maja 1909 r.

Tokio. (Tel. wł. »Dnia«). Rząd przystępuje do emisyi 5 prc. pożyczki ludowej 200 milionów jen., po kursie 95 prc., płatnej w przeciągu 5 lat.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Subskrypcya na 10 milion. pożyczkę japońską (druga połowę subskrybowano w N. Jorku) wypadła tu znakomicie. Formularze subskrypcyjne zaraz w godzinaah rannych rozchwytano.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Najlepsze egipskie papierki cygaretowe **„LE DELICE“** **Najlepsze egipskie tutki cygaretowe**

Wszędzie do nabycia.

DO AMERYKI
LINIA KUNARDA

Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 29 kwietnia 1904 do l. 56635 przyjęło do zatwierdzającej wiadomości

utworzenie we Lwowie zastępstwa Towarzystwa przewozowego „Cunard Steam -- Ship Company Limited“ w LIWERPOLU

i objęcie zastępstwa tego dla Królestwa Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskim przez pana **Józefa Eilego.**

Najlepszy przewóz osób i towarów na linii Tryjest-Ameryka

Biuro zastępstwa: Lwów, ul. Brajerowska 5.

Mączka żużlowa Thomasa

znak gwiazda

Stern Marke

jest

najtańszym nawozem fosforowym **pod wszelkie jare zboża jak:** żyto, pszenica, jęczmień, owies, hreczka, kukurudza, **pod rośliny okopowe jak:** buraki cukrowne, buraki pastewne, kartofle. i t. p. **pod rośliny pastewne jak:** koniczyna, seradela, gorczyca itp. **pod rośliny motylkowe jak:** wyka, groch, soczewica itp. tudzież pod ogrodowiznę.

Każdy worek jest plombowany i znaczony — Stern Marke — zawartością i znakiem ochronnym

Baczność przed żużlami małowartościowymi i falszowanymi. Należy się przekonać przed analizę (przy kupnie całego wagonu bezpłatnie) o zawartości skutecznego kwasu fosforowego.

Wyjaśnienia i ceny fabryczne podaje bezpłatnie Jeneralny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

Józef Karrach

Lwów, ulica Jagiellońska l. 22.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Kefir i mleko Sterylizowane

poleca

Mleczarnia Przeworska

Lwów, plac Smolki 5, ul. Hetmańska 8.

1 los austr. Czerw. krzyża
1 los węg. Czerw. krzyża
1 los węgierski Bazylika
1 los włoski Czerw. krzyża
1 los serbski tytoniowy
1 los węgierski Josziv

Polecamy powyższe 6 losów mających rocznie 15 ciągnień na spłaty po $6^1/_2$ koron za 221 koron (34 rat). Pierwsza rata 9 kor. Dalsze po $6^1/_2$. Koszta dodatkowe wykluczone. Gazeta losowań i czeki pocztowe bezpłatnie.

DOM BANKOWY
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, plac Maryacki (róg ul. Kopernika).

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Ważne dla wszystkich ojców rodziny!

Największa i najtańsza asekuracya życiowa

„The Star w Londynie“

przyjmuje ubezpieczenia na życie podług nowej najtańszej w świecie taryfy a mianowicie: Ubezpieczeni na dożycie od 12500 koron i wyżej płacą przez pierwszych 5 lat tylko połowę wkładek, zaś ubezpieczeni na przeżycie od 5000 koron i wyżej płacą przez całe życie tylko połowę wkładek. Każdy ubezpieczający powinien się obliczyć, że płacąc połowę ma prawo do takiego kapitału, za który by dwa razy tyle płacił w innych towarzystwach, dlatego powinien każdy ojciec rodziny korzystać z tego i pospieszyć się z ubezpieczeniem. **Agentów towarzystwo nie wysyła.** Zgłoszenia wprost do Jeneralnej Reprezentacyi dla Galicyi **we Lwowie**

Edward Klein, ul. Kopernika l. 24.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 3 hal. za wyraz.

Poszukuję zdolnych kolporterów. Wiadomość w Administracyi „Dnia“ ul. Kopernika, l. 15 a.

Okazyjna sposobność. Jedenaście kas wertheimowskich z pierwszorzędnych fabryk w różnych wielkościach z powodu braku miejsca po cenach fabrycznych do nabycia w handlu żelaznym dawniej Bolesław **Cybulski** Lwów, plac Maryacki 5.

„Dom Szopena“ Skład fortepianów i pianin poleca Leon Heszeles, Sykstuska 11.

Kwalifikowana nauczycielka ukończona słuchaczka filozofii poszukuje lekcyi na wsi na czas wakacyi. — Bliższych informacyi udzieli Administracya „Dnia“.

Kredytu budowlanego i pożyczki udzielam właścicielom dóbr i realności na I miejsce w drodze konwersyi i na II miejsce. Procent bankowy. Zgłoszenia „Emanuel“ poste restante Lwów.

Na sezon wiosenny 25 prc. taniej jak wszędzie! Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych **Tiringa i braci** ul. Jagiellońska l. 2. Ubrania wiosenne, narzutki, uniformy dla pp. studentów, ubranka dziecinne, wszystko wedle najnowszej mody i w najlepszym gatunku.

Bajecznie tanio ubierać się można li tylko w składzie **Norberta Wandla** Jagiellońska l. 6. **Ubrania wiosenne** od 8·50 zł. **Zarzutki wiosenne** od 10 zł. **Uniformy** dla pp. studentów od 7 złr. — Zamówienia według miary wykonuje jak najstaranniej.

15 ciągnień rocznie.

najbliższe już w maju!

Główne wygrane

K 70.000, 40.000. Lire 35.000.
K 30.000, Fes. 100.000, 75.000.
K 30.000, 20.000.

1 los austr. czerw. krzyża
1 los węg. „ „
1 los włoski „ „
1 los Dombau (Bazylika)
1 los Serbski tytoniowy
1 los Josiv (dobr. serca)

6 losów na spłaty mies. w $31^1/_2$ ratach po kor. 7.

Natychmiastowe prawo gry.

Dom bankowy
ROHATYN i ULAM
Lwów, Sykstuska 8.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „DNIA“

wyszła świeżo opracowana broszura

pod tytułem:

Jaki będzie koniec wojny Japońsko-Rosyjskiej?

PODAŁ OFICER.

Dwie karty z terenu wojny.

Rzecz była drukowana w fejletonach „DNIA“ jako „Horoskopy wojenne“ w czasie od 3.—15. kwietnia.

Odbitka opuściła prasę 16-go kwietnia 1904.

Do nabycia w Administracyi „DNIA“ Kopernika 15.

Cena 1 egzem. 35 ct. (70 hal.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.